

JACEK REGINIA-ZACHARSKI

WOJNA

W ŚWIECIE WSPÓŁCZESNYM

Uczestnicy
Cele
Modele
Teorie



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

JACEK REGINIA-ZACHARSKI

WOJNA

W ŚWIECIE WSPÓŁCZESNYM

[Kup książkę](#)



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

[Kup książkę](#)

JACEK REGINIA-ZACHARSKI

WOJNA

W ŚWIECIE WSPÓŁCZESNYM

Uczestnicy
Cele
Modele
Teorie



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

ŁÓDŹ 2014

[Kup książkę](#)

Jacek Reginia-Zacharski – Uniwersytet Łódzki, Wydział Studiów Międzynarodowych
i Politologicznych, Instytut Studiów Politologicznych
Katedra Teorii Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa, 90-127 Łódź, ul. Składowa 41/43

RECENZENT

Jarosław Gryz

REDAKTOR WYDAWNICTWA UŁ

Ewa Siwińska

SKŁAD I ŁAMANIE

AGENT PR

OKŁADKĘ PROJEKTOWAŁA

Barbara Grzeszczak

© Copyright by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2014

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
Wydanie I. W.06367.13.0.H

ISBN (wersja drukowana) 978-83-7969-101-2
ISBN (ebook) 978-83-7969-199-9

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
90-131 Łódź, ul. Lindleya 8
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. (42) 665 58 63, faks (42) 665 58 62

[Kup książkę](#)

SPIS TREŚCI

Wykaz używanych skrótów	7
Wstęp	9
CZEŚĆ I. KOERCYJNE I KOOPERACYJNE KONCEPCJE KONFLIKTU W WYBRANYCH TEORIACH SPOŁECZNYCH	27
Wprowadzenie.....	29
Rozdział I. Istota konfliktu w klasycznych i poklasycznych teoriach społecznych.....	35
1.1. Klasyczne teorie konfliktu społecznego.....	36
1.2. Poklasyczne teorie konfliktu społecznego.....	40
1.3. Konflikt – władza – potęga.....	46
Rozdział II. Elementy konfliktu społecznego.....	51
2.1. Modele relacji społecznych i ich wpływ na charakter konfliktu.....	51
2.2. Potrzeby, interesy, cele i stanowiska w konflikcie społecznym.....	56
2.3. „System” i obszary konfliktu.....	63
2.4. Dynamika i etapowość zjawisk konfliktowych.....	69
Rozdział III. Model „rozwiązywania konfliktów” w warunkach suwerenności decyzyjnej podmiotów konfliktu.....	81
3.1. Transakcyjny (negocjacyjny) model konfliktu.....	81
3.2. Transcendentne modele rozwiązywania konfliktów.....	86
3.3. Konflikt i możliwości jego rozwiązywania w ujęciach systemowych.....	95
Rozdział IV. Przemoc w konflikcie.....	103
4.1. Kategorie przemocy w relacjach społeczno-politycznych.....	103
4.2. Konflikt w świetle relacji zysków i strat (teoria wglądu).....	109
4.3. Polaryzacja stanowisk w konflikcie i dehumanizacja przeciwnika.....	115
Konkluzje.....	121
CZEŚĆ II. INTERPRETACJE WOJNY WE WSPÓŁCZESNEJ MYŚLI POLITYCZNO-PRAWNEJ	123
Wprowadzenie.....	125
Rozdział V. Wojna i konflikt zbrojny – próby definiowania i klasyfikacji zjawisk.....	129
5.1. Polityczne, eschatologiczne i katastroficzne wizje wojny.....	129
5.2. „Wąskie” oraz „szerokie” zakresy postrzegania zjawisk wojny i konfliktu zbrojnego.....	141
5.3. Definicje wojny i konfliktu zbrojnego przyjmowane przez ośrodki badań ilościowo-jakościowych.....	144
5.4. Klasyfikacje wojen i konfliktów zbrojnych.....	159
Rozdział VI. W cieniu realizmu – obrazy konfliktu zbrojnego w koncepcjach i teoriach czasów zimnej wojny.....	165
6.1. Od „klasycznego realizmu” do dylematu bezpieczeństwa.....	165
6.2. Dylematy interpretacji i odpowiedzi.....	172
6.3. Konflikty zbrojne w ujęciach realizmu strukturalnego.....	177

Rozdział VII. Wojna w koncepcjach stosunków międzynarodowych ostatniego ćwierćwiecza	185
7.1. Wokół debaty nad równowagą pomiędzy zdolnościami ofensywnymi i defen- sywnymi.....	185
7.2. Neoliberalne poglądy na temat wojny jako deficytu współpracy i harmonii.....	192
7.3. Wojna jako rodzaj „instytucji społecznej” w ujęciu konstruktywistycznym.....	198
7.4. Obszary (nie)bezpieczeństwa w koncepcjach kulturowo-cywilizacyjnych, „końca” i fał.....	204
Rozdział VIII. Prawno-systemowe regulacje dotyczące użycia siły zbrojnej we współczesnych stosunkach międzynarodowych.....	215
8.1. Regulacje dotyczące wojny i agresji w stosunkach międzynarodowych w la- tach 1919–1991.....	215
8.2. Wokół interwencji humanitarnej. Zmiany w podejściu ONZ do kwestii użycia siły po roku 1991.....	224
8.3. Odpowiedzialność za ochronę (R2P).....	227
Konkluzje	233
CZĘŚĆ III. WOJNA W „ŚWIECIE PODZIELONYM NA TROJE”	235
Wprowadzenie.....	237
Rozdział IX. Analiza trendów w wojnach i konfliktach zbrojnych ostatniego ćwierćwiecza....	241
9.1. Wojny międzypaństwowe i wojny wewnętrzne.....	241
9.2. Intensywność wojen i konfliktów zbrojnych po roku 1945.....	245
9.3. Zmiany w rozmieszczeniu ognisk wojen i konfliktów zbrojnych po roku 1945	247
9.4. Charakter ofiar wojen i konfliktów zbrojnych.....	249
Rozdział X. „Świat podzielony na troje”.....	255
10.1. Trójdzielność współczesnego ładu międzynarodowego.....	255
10.2. Strategie rywalizacyjne w kręgu ponowoczesnym.....	260
10.3. Wojna i konflikt zbrojny w świecie nowoczesnym (industrialnym).....	263
10.4. Regionalne kompleksy bezpieczeństwa.....	266
10.5. Strategie przetrwania i walki w świecie przednowoczesnym (przedindustrialnym)	271
Rozdział XI. Wojny świata ponowoczesnego.....	279
11.1. Wojna i społeczeństwo w XX i XXI wieku.....	280
11.2. „Demokratyczny pokój” w świetle teorii selektoratu.....	285
11.3. 4GW i „wojny hybrydowe”.....	294
11.4. Praktyka wojen hybrydowych – od „operacji innych niż wojna” do „wojny o serca i umysły”	305
Rozdział XII. Strategie walki i przetrwania w „świecie (nie)pokoju” i „świecie wojny”.....	323
12.1. Wojny nowoczesnego „świata (nie)pokoju”.....	324
12.2. Wojny o charakterze powstańczym (rebelie).....	332
12.3. Kwestia statusu osób, biorących udział we współczesnych wojnach i konflik- tach zbrojnych.....	341
12.4. Charakterystyka wojen „trzeciego typu” w „strefie wojny” (świecie przed- industrialnym).....	345
Konkluzje.....	355
Zakończenie.....	363
Bibliografia.....	373
Spis tabel i rysunków.....	411
Indeks osób.....	415
Od Redakcji	427

WYKAZ UŻYWANYCH SKRÓTÓW

4GW	–	Fourth Generation of War (czwarta generacja wojen)
ABM	–	Anti-Ballistic Missles
AIDS	–	Acquired Immunodeficiency Syndrome / Acquired Immune Deficiency Syndrome
AKUF	–	Die Arbeitsgemeinschaft Kriegsursachenforschung
CASCON	–	System for Analyzing International Conflict
CFE Treaty	–	Traktat o Konwencjonalnych Siłach w Europie
CIA	–	Central Intelligence Agency
CIDCM	–	The Center for International Development and Conflict Management
COIN	–	Counterinsurgency
COW	–	Correlates of War
CSP	–	Conflict Symulation Programme w ramach Global Conflict Trends Programme
ECOR	–	Ethnic Conflict Research Project
ETA	–	Euskadi Ta Askatasuna
FARC	–	Fuerzas Armadas Revolucionarias de Colombia – Ejército del Pueblo
GWOT	–	Global War on Terrorism
HIV	–	human immunodeficiency virus
ICISS	–	International Commission on Intervention and State Sovereignty
IFOR	–	Implementation Force (NATO)
IISS	–	The International Institute for Strategic Studies
KBWE	–	Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie
KNZ	–	Karta Narodów Zjednoczonych
KOSIMO	–	Konflikt-Simulations-Modell
LN	–	Liga Narodów
MAD	–	Mutually Asured Destruction
MAR	–	Minorities at Risk
MEO	–	Mutually Enticing Opportunity (obustronnie kusząca sposobność)
MHS	–	Mutually Hurting Stalemate (obustronnie dotkliwy pat)
NATO	–	North Atlantic Treaty Organization
OBWE	–	Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie
ONZ	–	Organizacja Narodów Zjednoczonych
OOTW	–	Operations other than War
PE	–	peace enforcement (operacje wymuszania pokoju)
PKB	–	produkt krajowy brutto
PRIO	–	Peace Research Institute Oslo
R2P	–	Responsibility to Protect
RB	–	Rada Bezpieczeństwa (ONZ)
RMA	–	Revolution in Military Affairs
RSCT	–	Regional Security Complex Theory
SFOR	–	Stabilisation Force (NATO)
SIPRI	–	Stockholm International Peace Research Institute
SM	–	stosunki międzynarodowe
UCDP	–	Uppsala Conflict Data Program

UN	–	United Nations
UNAMIR	–	United Nations Assistance Mission for Rwanda
UNITAF	–	United Nations Task Forces
UNOSOM	–	United Nations Operation in Somalia
UNPROFOR	–	United Nations Protection Force
UNSAS	–	United Nations stand-by arrangements system
UNTAC	–	United Nations Transitional Authority in Cambodia
WHAM	–	War on Hearts and Minds
ZO	–	Zgromadzenie Ogólne (ONZ)

WSTĘP

Problematyka wojen i konfliktów zbrojnych w zakresie działalności naukowej spod znaku różnych dziedzin ma imponująco długą historię. Wojna posiada również stałe miejsce w literaturze (we wszystkich chyba gatunkach) i sztuce. Refleksja na jej temat i pamięć o wcześniejszych konfliktach jest nieodłącznym budulcem kultur, mitologii, tradycji narodowych, etnicznych, a nawet rodzinnych itd. Można się pokusić o uwagę, iż wojna z jednej strony stanowiła czynnik kulturotwórczy, z drugiej strony niejedna kultura i cywilizacja w efekcie wojny lub wojen zniknęła z areny dziejów. Tę dychotomię w odniesieniu do konfliktów z udziałem oręża spotkać można na każdym kroku. Przez część myślicieli wojna uznawana była za nieusuwalny element relacji pomiędzy grupami ludzkimi, przez innych jako zło możliwe do eliminacji na drodze rozwoju społeczności i społeczeństw. Wśród myśli politycznych dotyczących natury wojny można było przede wszystkim spotkać poglądy jednoznacznie umieszczające ją wśród plag i nieszczęść, ale zdarzały się i takie, które uznawały ją za „regulator” na przykład zbytniego przyrostu ludności czy wręcz motor postępu. Warto przypomnieć, iż pierwsza z dwóch wojen światowych, które w XX w. spustoszyły przede wszystkim Europę, w pierwszych miesiącach jej trwania raczej była powszechnie witana z nadzieją na „upuszczenie krwi zmurszałemu światu”¹.

Wydaje się, że w sposób kompletny przedstawił to Anatol Rapaport, pisząc o trzech podejściach do wojny: politycznym, eschatologicznym i katastroficznym². Przyglądając się dziejom myśli politycznej dotyczącej wojny, nasuwa się refleksja, iż przede wszystkim koncentrowano się na jej funkcji i warunkach, które mogły zapewnić zwycięstwo. Jakkolwiek w piśmiennictwie (przynajmniej w kręgu cywilizacji europejskiej) początków tej myśli szuka się u starożytnych Greków, wskazując przede wszystkim na *Wojnę peloponeską* Tukidydesa, to zgodzić się trzeba z opinią, iż systemowa analiza wojny, jako zjawiska społecznego, szczególnej formy aktywności pomiędzy „politycznymi wspólnotami”, właściwa jest nowożytnej Europie. W takim rozumieniu wojna obecna jest m.in. w dziełach Machiavellego, Grocjusza, Jana Jakuba Rousseau, Immanuela Kanta, Thomasa Hobbesa czy Georga Wilhelma Hegla i innych³.

¹ Szerzej: P. Johnson, *Historia świata od roku 1917 do lat 90-tych*, Londyn–Warszawa 1992.

² A. Rapoport, *Introduction*, [w:] C. von Clausewitz, *On War*, ed. A. Rapoport, London 1968.

³ Por. A. Gałganek, *Historia teorii stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2009; R. Łoś, *Wojna w teorii stosunków międzynarodowych*, [w:] *Współczesne konflikty zbrojne*, red. R. Łoś, J. Reginia-Zacharski, Warszawa 2010.

Przez cztery stulecia problem krąży wokół trzech pytań: 1) o co walczą ludzie? 2) jak zmieniało się ich myślenie o wojnie? oraz 3) jakie mechanizmy mogą się przyczyniać do zmniejszenia ryzyka przekształcenia się sporów i konfliktów społecznych w niszczącą wojnę? Rozwijające się od przełomu XVIII i XIX w. nauki wojskowe koncentrowały się co prawda na podstawowym dla ludzi w mundurach pytaniu: jak zwyciężać – jednak i one wniosły, przede wszystkim za sprawą Carla von Clausewitza⁴, wiele istotnych nowości w zakresie refleksji nad naturą wojny i pokoju.

Głównym wątkiem badań nad naturą wojny nadal pozostaje pytanie o jej „przyczyny”. W wieku XIX część wysiłku w tym zakresie „wzięła na siebie” nowa, dynamicznie rozwijająca się, dziedzina nauki – socjologia⁵. Badania poświęcone naturze konfliktu społecznego, w drugiej połowie wieku niemal zdominowane przez poglądy Karola Marksa i dyskusje z nimi, znacznie przyczyniły się do rozwoju myśli dotyczącej relacji społecznych, ze szczególnym uwzględnieniem ich rywalizacyjnego charakteru. Okres poprzedzający Wielką Wojnę, jak też myśl polityczno-społeczna czasu zmagania zaznaczyły się dominacją poglądów zasadzających się na przekonaniu o nieuchronności i nieuniknioności konfliktów pomiędzy grupami społecznymi, narodami i – przede wszystkim – państwami. Warto również zauważyć, że początki XX w. to także rozwój nowej dziedziny, która, jakkolwiek w części koncentrowała się na problematyce państw, wkrótce „wzbogaciła” się o refleksję dotyczącą relacji na poziomie wyższym – regionalnym, metaregionalnym (panregionalnym) oraz globalnym⁶. Tą dziedziną stała się geopolityka, która wspólnie z socjologią zdominowała myślenie o tym, co wkrótce miało uzyskać miano „stosunków międzynarodowych”.

Pełne uchwycenie wielopłaszczyznowego i wieloskładnikowego fenomenu, jakim jest wojna, jest niezmiernie trudne – o ile w ogóle możliwe⁷. Równie trudne wydaje się tworzenie uogólnionych i syntetyzujących wzorców, mogących wesprzeć wysiłki na rzecz klasyfikacji wojen i konfliktów zbrojnych, oraz prób wyciągnięcia wniosków uogólniających. Podobne uwagi odnoszą się do tworzenia teoretycznych ujęć aspirujących do całościowego opisu wojny i konfliktu zbrojnego. O ile odnotować można pewne sukcesy w tworzeniu teorii i modeli cząstkowych, to ambicje opracowania jednolitej i kompletnej nauki całościowej pozostają w sferze niespełnionej. Już *O wojnie (Vom Kriege)* Clausewitza, uznawana przez wiele lat za dzieło najbliższe kompletności, określić trzeba jako wyraz „politycznej teorii wojny”, a zatem koncepcję cząstkową. Inne propozycje uzupełniane są również przymiotnikami zawężającymi obszar koncepcyjny. Te

⁴ C. von Clausewitz, *O wojnie*, Warszawa 2006; idem, *On War*, Book I, Princeton 1984; B. Heuser, *Czytając Clausewitza*, Warszawa 2008.

⁵ J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 2003.

⁶ L. Moczulski, *Geopolityka. Potęga w czasie i przestrzeni*, Warszawa 2010; C. Jean, *Geopolityka*, Warszawa 2005.

⁷ É. Alliez, A. Negri, *Peace and war*, „Theory, Culture & Society” 2003, vol. 20, no. 2, s. 110–116.

„niedoskonałości” teoretyzowania na temat kwestii wojen i konfliktów zbrojnych wynikają przede wszystkim z kilku istotnych problemów metodologicznych.

1. Wielość dziedzin, w których podejmowana jest refleksja nad wojną, powoduje zauważalny i trudny do ogarnięcia chaos definicyjno-pojęciowy. Ilustrować można go wieloma sporami w różnych środowiskach naukowych, z których warto wskazać ostrą wymianę opinii między „polemologami” a zwolennikami szkół spod znaku „*peace research*”. Część sporów w istocie posiada charakter semantyczny, jednak powoduje to znaczne trudności w porozumieniu. Innym problemem wynikającym z przyjmowania różnych definicji wojny i konfliktu zbrojnego są różne zakresy badanych zjawisk. Spore zamieszanie czyni również stosowanie definicji i kategoryzacji, budowanych na potrzeby zespołów i programu ilościowo-jakościowej analizy danych, w ujęciach politologicznych. Przyjmowane progi liczbowe (np. 1000 ofiar bezpośrednich walk w ciągu roku dla wyznaczenia cezury wojny) w tych programach dla ujęć analizy politologicznej nie posiadają większej wartości, a nawet powodują daleko idące komplikacje. Obecne, przede wszystkim na gruncie nauk wojskowych, założenia, uznające za wojnę działania prowadzone przy użyciu środków bojowych bądź też zakładające, iż pod pojęciem „wojny” rozumieć należy sytuacje, w których cele polityczne realizowane są przy „przeważającym” udziale środków bojowych, bez jednoczesnego dookreślenia zawartości kategorii „środków bojowych” czy po prostu „broni”, powodują trudne do zaakceptowania ograniczenia zakresu badań. W wielu opracowaniach uznaje się, że „środki nieklasyczne” (działania terrorystyczne, użycie „broni” cybernetycznych itd.) stosowane do wywarcia zorganizowanej przemocy bezpośredniej mogą być uznawane za „towarzyszące” wojnie – używanie ich na zasadzie rozłączenia z „klasycznymi” środkami bojowymi nie upoważnia do określenia ich mianem wojny. W takiej optyce używanie określeń „wojna cybernetyczna”, „wojna informacyjna”, a nawet „wojna asymetryczna” nie posiada racji bytu⁸. W innych ujęciach – np. opracowaniu dwóch chińskich pułkowników, Qiao Liang i Wang Xiangsui⁹, czy koncepcji „wojen kompozytowych” – wszystkie środki używane w wojnie posiadają znaczenie równorzędne. Uprawniona wydaje się być hipoteza, iż współczesna amerykańska myśl wojskowa idzie w stronę podobnych wniosków, o czym może świadczyć dość popularna koncepcja „wojen hybrydowych”¹⁰. Co warte odnotowania, krytyka tych poglądów wynika raczej z przekonania, iż wojna zawsze posiadała naturę kompleksową, aniżeli z twierdzeń o wyłączności niektórych cech konfliktów zbrojnych¹¹. Przytoczone przykłady redukcjonistycznych

⁸ J. Boone Bartholomees Jr., *U.S. Army War College Guide to National Security Issues*, vol. 1: *Theory of War and Strategy*, Carlisle 2012.

⁹ Qiao Liang, Wang Xiangsui, *Unrestricted Warfare: China's Master Plan to Destroy America*, New York 2002.

¹⁰ F.G. Hoffman, *Conflict in the 21st Century: The Rise of Hybrid Wars*, Arlington 2007.

¹¹ Warto przywołać pracę Stephena Kaufmana: St.F. Kaufman, *Strategia w walce, biznesie i życiu codziennym*, Warszawa 2006, s. 80–83. Zauważyć przy okazji trzeba, że tłumaczenie tytułu

podejść do zjawiska wojny stanowią zaledwie przyczynek dla przeglądu i krytyki wielu zawężających pole badania stanowisk.

2. Innym źródłem zjawisk powodujących trudności badawcze w zakresie wojny we współczesnych stosunkach międzynarodowych są pojawiające się często w debacie zbytne uogólnienia. Część z nich zapewne wynika z pragnienia osiągnięcia koherentnej metody analizy wojen i konfliktów zbrojnych. Niejednokrotnie nie udaje się uniknąć niebezpiecznych uogólnień, pomijających istotne czynniki warunkujące. Najczęściej to zastrzeżenie dotyczy elementów kulturowych. Prowadzi to zresztą to zajmowania stanowisk skrajnych, zbyttno naznaczonych pewnym „dogmatyzmem”. John Keegan w swojej skądinąd ciekawej *Historii wojen*¹², przekonując o wadze czynników kulturowych, uznaje, że wojna zawsze stanowiła, stanowi i stanowić będzie ekspresję kultury, z czym wypada się zgodzić. Wniosek o odrzuceniu „politycznej” natury wojny, jaki Keegan wyciąga z takiego stanowiska, trzeba uznać za zbyt daleko idący. Twierdzenie, iż polityka (podobnie jak wojna) jest ekspresją kultury, prowadzi do refleksji w rodzaju: czy pokój rodzi wojnę, czy wojna rodzi pokój? Uznajmy takie dylematy za mało poważne i z pewnością nieprzybliżające do odpowiedzi na pytania o naturę, charakter i konsekwencje współczesnych wojen. Są one na tyle złożonym fenomenem historii człowieka i społeczeństwa, że wyłączanie *a priori* spod obserwacji i analizy jakiegokolwiek obszaru do realizacji postulatu osiągnięcia uogólniającej syntezy stwarza trudne do akceptacji ryzyko zniekształcenia obrazu. Nie można takich prób czy działań usprawiedliwiać źle pojętym dążeniem do „unaukowienia” refleksji o wojnie.

3. Wspomniana powyżej złożoność problematyki wojny powoduje, że przed badaczem staje nierozwiązywalny chyba dylemat: dążyć do ujęć interdyscyplinarnych, ryzykując chaos pojęciowy i trudne do opanowania zamieszanie metodologiczne, czy też podjąć decyzję o wyborze jednej, spójnej metody badawczej, narażając się na zarzuty wybiórczości i redukcjonizmu. Na gruncie politologii Barbara Krauz-Mozer ten dylemat określiła dosadnie jako wybór pomiędzy „eklektyzmem” a „dogmatyzmem”¹³. Autor zdecydował się podjąć ryzyko inter-

na język polski jest mało fortunne – por. idem, *Musashi's Book of Five Rings. The Definitive Interpretation of Miyamoto Musashi's Classic Book of Strategy*, Boston 1994. Szczególnie cytat ze starego traktatu japońskiego: „Nie dopuszczaj do tego, aby kierować się tylko jedną myślą. [...] Musisz działać elastycznie w ramach twojego głównego zadania. [...] jest więcej niż jedna droga na szczyt góry. [...] Jeżeli prawdziwie rozumiesz drogę wojownika, możesz przybrać każdą postać, jaką zechcesz. [...] Możesz stać się lekki jak piórko, płynny jak woda lub sztywny jak deska. Niezależnie od postaci, jaką przybierzesz [...], nie możesz zostać pokonany ani przez jednego człowieka, ani przez dziesięć tysięcy”.

¹² J. Keegan, *A brief history of warfare – past, present, future*, [w:] *The Future of War*, eds G. Prins, H. Tromp, The Hague 2000; idem, *A History of Warfare*, London 1994; idem, *Historia wojen*, Warszawa 1998.

¹³ B. Krauz-Mozer, *Teoretyzowanie w politologii u progu XXI wieku*, [w:] *Czym jest teoria w politologii?*, red. Z. Blok, Warszawa 2011; idem, *Teorie polityki. Założenia metodologiczne*, Warszawa 2005.

dyscyplinarności (lub „eklektyzmu”). Za tym wyborem przemawia choćby fakt, iż jedną z przyjętych tez generalnych dla pracy jest dość oczywiste, jednak powodujące daleko idące konsekwencje, stwierdzenie, iż wojna jest ekstremalną postacią konfliktu społecznego. Analiza wybranych koncepcji i teorii społecznych uzmysławia, że wiele narzędzi analitycznych wytworzonych na gruncie socjologii z powodzeniem daje się stosować w analizie wojen i konfliktów zbrojnych. Autor bynajmniej nie aspiruje do bycia szczególnie oryginalnym w tym podejściu – dość wskazać, że francuscy i niemieccy polemologowie chętnie określali własną dziedzinę badawczą jako „socjologię wojny”¹⁴. Wielu zaś politologów i badaczy stosunków międzynarodowych publikuje swoje prace w wiodących czasopismach socjologicznych. Ten „związek” zresztą działa również w kierunku odwrotnym.

4. Jeśli przyjąć za socjologami, iż znaczna część cech elementów konfliktów badanych na przestrzeni wieków posiada charakter stały, to rozwijający się świat przynosił zmiany w szerzej rozumianym środowisku konfliktu społecznego. Nowe warunki funkcjonowania świata dostrzegane były przez filozofów i badaczy wielu innych dziedzin. Na poziomie najwyższego zorganizowania – relacji międzynarodowych (międzypaństwowych) i transnarodowym – wojna stała się przedmiotem badań rozwijających się po drugiej wojnie światowej w zakresie nauki o stosunkach międzynarodowych. Przyjmuje się, że symbolicznym początkiem tej „nowej epoki” w nauce było ukazanie się w 1948 r. pracy Hansa Morgenthaua *Politics among Nations*¹⁵. Od tej pory stosunki międzynarodowe doczekały się ogromnej liczby stanowisk badawczych, powstało wiele szkół i prądów, generujących tak dużo koncepcji i teorii, iż ich pełne ogarnięcie staje się zadaniem tytanicznym¹⁶. Wszystkie właściwie w mniejszym lub większym stopniu podejmowały trud odniesienia się do natury konfliktu międzynarodowego i wojny. Jakkolwiek obraz, który wyłania się z przeglądu tego bogatego dorobku, daleki jest od spójności, daje ilustrację złożoności współczesnego świata i współczesnych relacji między narodami. O głębokości podziałów i temperaturze dyskusji świadczą cztery debaty międzyparadygmatyczne. Jakkolwiek nie doprowadziły one do ujednolicenia stanowisk (można przyjąć, iż ich efektem było raczej „okopanie się” na własnych pozycjach), to z pewnością stały się agregatami dyskusji, która wniosła wiele do

¹⁴ A. Gałganek, *Polemologia jako krytyka peace research*, „Studia Nauk Politycznych” 1985, nr 3–4 (75–76).

¹⁵ H.J. Morgenthau, *Politics among Nations: The Struggle for Power and Peace*, eds K.W. Thompson, W.D. Clinton, Boston 2005. Warto jest odnotowania, że pierwszy kompletny przekład tej pracy na język polski ukazał się w 2010 r. – H.J. Morgenthau, *Polityka między narodami. Walka o potęgę i pokój*, Warszawa 2010.

¹⁶ W polskim piśmiennictwie najbliższej kompletnego i zwartego zilustrowania tej dziedziny znaleźli się Andrzej Gałganek i Jacek Czaputowicz – A. Gałganek, *Historia teorii...*; J. Czaputowicz, *Teorie stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2010. Nie można też zapomnieć o pionierskich w Polsce pracach Teresy Łoś-Nowak (T. Łoś-Nowak, *Stosunki międzynarodowe. Teoria – Systemy – Uczestnicy*, Wrocław 2005), Czesława Mojsiewicza i Włodzimierza Malendowskiego (*Stosunki międzynarodowe*, red. W. Malendowski, Cz. Mojsiewicz, Warszawa 2004), Marka Pietrasia (*Międzynarodowe stosunki polityczne*, red. M. Pietraś, Lublin 2007) i innych.

poznania współczesnego świata¹⁷. Autor uznał wcześniej, że wojna i konflikty międzynarodowe są zjawiskami o znacznej złożoności i wieloaspektowości. Jednym z efektów toczących się dyskusji wśród badaczy stosunków międzynarodowych stało się wykształcenie sporej ilości narzędzi badawczych. Jak słusznie lata temu zauważył Ralf Dahrendorf – można być przywiązany do użycia określonych narzędzi i uznawać je za najlepsze czy najwłaściwsze, jednak w sytuacjach, gdy wydają się (lub rzeczywiście są) nieadekwatne, należy sięgać po inne. Takie stanowisko nieco pompatycznie można opisać maksymą przypisywaną Arystotelesowi – „*Amicus Plato, sed magis amica veritas*”¹⁸. Stanowi to kolejne usprawnienie dla interdyscyplinarności i „eklektyzmu metodologicznego”, które znalazły swoje miejsce na kartach niniejszej pracy.

5. Kolejnym z ważnych problemów, stających przed badaczami konfliktów międzynarodowych, jest zjawisko opisane przez Franka Hoffmana, że „głównym czynnikiem komplikacji jest nowa eksplozja ilości podmiotów obecnych na dzisiejszym polu walki”. To, co bywa nazywane

„małymi wojnami”, często było i jest zjawiskiem wielostronnym – w najlepszym wypadku regionalnym, ale jeśli obecne tendencje się utrzymają, na pewno przyszłość będzie bardziej złożona. Ostatnich kilka dekad zaznaczyło się powstaniem nowych państw, eksplozją liczby agencji pozarządowych, pojawieniem się prywatnych organizacji ochotniczych i niezwykłym wzrostem ilości i znaczenia firm oferujących usługi i produkty. Każda wojna staje się w warstwie instytucjonalnej formą „szwedzkiego stołu” – mozaiką graczy, uczestników, dysydentów i interesów¹⁹.

Powoduje to rosnący

wpływ sił zewnętrznych poprzez działania agencji informacyjnych, mediów oraz stron internetowych oferujących informacje i interpretacje. Niektóre agencje międzynarodowe oferują poparcie i pomoc gospodarczo-finansową od narodowych i etnicznych pobratymców na całym świecie. Niektórzy analitycy wskazują na zgubny wpływ mediów, nawet oskarżając je o sprawczy udział w konfliktach, a nawet o to, że stają się ich stroną. Diaspory są kolejnym elementem konstrukcyjnym i źródłem zewnętrznego wsparcia. Te globalnie rozproszone społeczności, jak nigdy wcześniej za sprawą technologii informacyjnych i ułatwień transportu, obejmują coraz szerszą kategorię zewnętrznych uczestników konfliktów, udostępniających znaczne zasoby materialne i ludzkie. Innym rodzajem zbrojnych uczestników wojen są prywatne firmy wojskowe lub i pozarządowe agencje bezpieczeństwa²⁰.

Wielość aktorów, biorących udział w konfliktach zbrojnych to również wielość interesów i celów. Każdy z aktorów warunkowany jest innymi motywacjami oraz może posiadać różne podłoże kulturowe.

¹⁷ T. Łoś-Nowak, *Wyjaśniać czy interpretować: dylematy i wyzwania czwartej debaty interparadygmatycznej*, „Stosunki Międzynarodowe – International Relations” 2009, t. 39, nr 1–2, s. 29–47; J.E. Dougherty, R.L. Pfaltzgraff, Jr., *Contending Theories of International Relations. A Comprehensive Survey*, New York 2001, s. 22.

¹⁸ Por. Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, Warszawa 2007.

¹⁹ F.G. Hoffman, *Neo-Classical counterinsurgency?*, „Parameters”, Spring 2007, s. 74.

²⁰ *Ibidem*, s. 74–75.

WPROWADZENIE

Wielu badaczy, zajmujących się wojną i konfliktem zbrojnym, swoje refleksje rozpoczyna od klasyfikacji interesujących ich zjawisk. O ile pojawiają się definicje tychże pojęć, precyzowane są ich przymiotnikowe rozszerzenia (zbrojny, etniczny, religijny itd.). Sam konflikt, uznawany za zjawisko tak oczywiste, jest pomijany. Tymczasem powoduje to istotne ograniczenie perspektywy badawczej, spłytenie refleksji i – w konsekwencji – pominięcie interesujących i wartościowych obszarów badań. Literatura, będąca odzwierciedleniem badań nad naturą konfliktu i jego dynamiką, jest całkiem spora i zajmuje znaczące miejsce w psychologii, socjologii oraz innych naukach społecznych. Stąd może nieco dziwić pomijanie efektów tych refleksji w naukach o polityce, stosunkach międzynarodowych, a szczególnie w polemologii. Wynikać to może z kilku powodów, wśród których warto wymienić zdominowanie w naukach społecznych kwestii wojny i konfliktu zbrojnego przez nauki prawnicze, które mają tendencję do posługiwania się stałym aparatem pojęciowo-definicyjnym, oraz – na gruncie polemologii – przez nauki wojskowe, zajmujące się bardziej badaniem prowadzenia wojny niż samą jej naturą. Można pokusić się o bon mot – w ujęciu wojskowych zawsze będzie więcej Jomminiego niż Clausewitza. Tymczasem nawet pobieżna refleksja na temat natury konfliktu, jego charakteru (w tym możliwych scenariuszy), motywacji uczestników, potencjalnych rozwiązań itd. przekonuje, że konflikty zbrojne i wojny z powodzeniem mogą być analizowane z wykorzystaniem modeli opisujących spór i konflikt – także ten z użyciem przemocy – jako zjawiska społecznych. O ile bowiem przyjmujemy dość rozpowszechniony pogląd, w myśl którego stosunki międzynarodowe jako osobna gałąź nauki narodziły się w latach 40. ubiegłego stulecia, badania nad konfliktem jako zjawiskiem społecznym mają zdecydowanie dłuższą historię. To zaś uprawnia do sformułowania hipotezy, iż wojna i konflikt zbrojny stanowią specyficzną postać konfliktu jako takiego.

Podstawowe pytanie badawcze, jakie nasuwa się na początku rozważań na temat konfliktu, dotyczy charakterystyki uczestników relacji międzygrupowych, a precyzyjnie – charakteru i jakości stosunków między nimi. Są one przecież wypadkową cech uczestników konfliktu, ich potencjałów, środowiska i innych czynników warunkujących przebieg konfliktu. Dość powszechne wydaje się przekonanie podzielane przez wielu badaczy konfliktu, że stosunki między grupami społecznymi (także narodami, społeczeństwami i państwami) da się ująć w dwóch zbiorach, które możemy opisać jako stosunki wertykalne i horyzontalne. Jak zo-

stanie wykazane poniżej, typ relacji w sposób istotny wpływa na charakter konfliktu pomiędzy jego uczestnikami oraz część cech samego konfliktu, takich jak intensywność, natężenie, czas trwania itd.

Jako jedno z założeń wyjściowych Autor przyjął hipotezę, że podmioty posiadające ugruntowaną świadomość własną (dysponujące poczuciem tożsamości grupowej i wyrażające własne interesy grupowe) charakteryzuje tendencja do osiągnięcia suwerenności decyzyjnej, którą można opisać jako niezgodę na eksploatację. Konsekwencją relacji z zaznaczoną strukturalną podrzędnością jednej ze stron konfliktu jest dążenie tejże strony do osiągnięcia w relacjach ze stroną drugą co najmniej symetrii lub też odwrócenia ról obu stron. Wspomnianą symetrię ilustruje najlepiej właśnie horyzontalny model relacji wzajemnych stron konfliktu. W tym przypadku omawiane tu konflikty posiadają zdecydowanie inną jakość, charakteryzującą się m.in. incydentalnością (brakiem chroniczności) i stosunkowo dużą intensywnością. W tej kategorii mieszczą się choćby konflikty o zasoby, w których strony, angażując z reguły znaczne siły, dążą do stosunkowo szybkich rozstrzygnięć. W niektórych ujęciach pojawia się nawet opinia, iż tego typu konflikty toczono są „na kredyt”.

Nie należy jednak postrzegać żadnego układu sił jako typowego i niezmiennego. Charakteryzują się one bowiem dużą dynamiką wewnętrzną i wysokim potencjałem zmiany, a także znaczną wrażliwością na czynniki zewnętrzne w stosunku do układu, które możemy określić jako zewnętrzne środowisko konfliktu. Brak świadomości istnienia i wagi tych uwarunkowań spowodował głęboki szok na przykład w społeczeństwach rozpadających się w XX w. imperiów (cesarstw – w wyniku I wojny światowej, imperiów kolonialnych – w długofalowym efekcie II wojny światowej czy głębokiej traumy rosyjskiej po rozpadzie imperium sowieckiego).

Kolejną hipotezą przyjętą dla tej części rozważań jest założenie, że napięcia (wynikające z różnicy stanowisk, interesów i celów społeczeństw) oraz będące ich wyrazem konflikty stanowią immanentną cechę relacji międzygrupowych. Ponieważ są one rozpatrywane na poziomie społeczeństw, przyjęto – jako do pewnego stopnia naturalną konsekwencję – że przynajmniej w fazie dochodzenia do decyzji o wejściu w konflikt rozgrywają się one na płaszczyźnie świadomości tychże społeczeństw. Sam „moment” rozpoczęcia konfliktu winien być rozumiany w kategoriach „decyzji”, posiadającej zracjonalizowany charakter. Przy takim ujęciu problemu nie powinny, oczywiście, umykać uwadze ograniczenia poznawcze, interpretacyjne itd., stające się udziałem decydentów. Konsekwencją tak sformułowanej hipotezy będzie zatem nieco banalne stwierdzenie, że konflikty nie wybuchają, lecz strony podejmują decyzję o wejściu w relacje konfliktowe.

Kolejnym, silnie eksponowanym elementem tej części rozważań jest refleksja dotycząca jakości i charakteru relacji (stosunku) pomiędzy grupami. Można ją – dla właściwego zobrazowania – nazwać „kierunkiem” konfliktu. Charakterystyczne dla wielu szkół badających konflikt społeczny założenie o dychotomii

tego stosunku (na którą to dychotomię składają się relacje poziome – horyzontalne i pionowe – wertykalne) okazało się bardzo przydatne dla wyjaśnienia mechanizmów konfliktowych i różnic między nimi. Analiza zmian środowiska konfliktów doprowadziła jednak do wniosku, że nie stanowią one w żadnym wypadku izolowanych od siebie modeli. Celem strony podrzędnej w konflikcie jest bowiem w relacji pionowej dążenie do osiągnięcia (przynajmniej w wersji optymalnej) stosunku poziomego. W innym przypadku określony rozwój sytuacji konfliktowej może prowadzić (w szczególności w społecznościach o niskim stopniu złożoności relacji wzajemnych) do przekształcania się w wyniku konfliktu relacji horyzontalnej w wertykalną. Pozwala to na sformułowanie dwóch częściowych hipotez wstępnych:

- 1) relacje między grupami społecznymi stanowią – co do ich charakteru – zjawisko o znacznym poziomie dynamiki i istotnym potencjale zmiany,
- 2) stabilność kierunku relacji jest wprost proporcjonalna do stopnia złożoności stosunków między grupami.

W debacie na temat konfliktów społecznych ścierają się dwie wizje relacji – koercyjna (rywalizacyjna) i kooperacyjna (wspólnotowa). Przedstawione dalej rozważania upoważniają do stwierdzenia, że przyjęcie jednego tylko wariantu dziejów społecznych kłóciłoby się z dynamiką badanych zjawisk. Już w XIX stuleciu pojawiły się stwierdzenia, że brutalne wojny prowadzą do wykształcenia się stabilnego ładu. Nie byłoby też rzeczą trudną przywołać sytuacje, w których konflikty rodziły kolejne, lub takie, gdy współpraca przeradzała się w rywalizację i w konsekwencji prowadziła do konfliktu. Rodzą się w związku z tym pytania o przyczyny, warunki wystarczające i konieczne, mechanizmy itd. wchodzenia konfliktów w kolejne fazy i oraz o scenariusze rozwoju sytuacji. Poniższe rozważania stanowią próbę rozwikłania tych problemów. Rozwiązań można także poszukiwać w stosunkowo nowych ujęciach analiz konfliktowych, mieszczących się także w nurtach opisywanych jako badania systemowe oraz cybernetyczne. To w tych obszarach pojawiły się refleksje na temat „dojrzałości” konfliktu, a także częściowe teorie akcji ze szczególnym uwzględnieniem teorii Rubikonu.

Jak Autor wcześniej pisał, **założenie, że konflikty stanowią proces, jest jednym z podstawowych przyjętych na potrzeby pracy.** Wynika z niego hipoteza o etapowości zjawisk konfliktowych. Idąc za opiniami części badaczy, można przyjąć, że daje się w nich wyodrębnić fazę przeddecyzyjną, decyzyjną, implementacyjną. Innym spostrzeżeniem, jakie warto przytoczyć, a które odnosi się do kolejnej (ostatniej?) fazy konfliktu, jest twierdzenie, że „konflikty są rozwiązywalne”. Należy się jednak zastanowić, jak rozumieć owo rozwiązanie. Inspirujące badawczo są poglądy, zakładające, że rozwiązania kompromisowe konfliktu, osiągnięte w efekcie negocjacji, w istocie nie prowadzą do rozwiązania, a jedynie do jego zamrożenia. W dalszych rozważaniach znalazły się dwa zespoły scenariuszy ostatecznego rozwiązania konfliktu, które nazwane zostały umownie rozwiązaniami negatywnymi i pozytywnymi. Jeśli przyjmiemy, że niezbędnymi elementami

konfliktu są: co najmniej para uczestników (liczbę uczestników wyrażmy jako n) oraz przedmiot rywalizacji, to – w scenariuszach negatywnych – zniszczenie $n-1$ uczestników konfliktu (ostanie się jednego uczestnika) lub przedmiotu konfliktu ostatecznie kończy rywalizację. Co prawda, może pojawić się nowy uczestnik rywalizacji, a zniszczenie przedmiotu rywalizacji może powodować głęboką frustrację u stron i przenosić konflikty na inne płaszczyzny, jednak uzasadnione będzie w takich sytuacjach przypuszczenie, że stanowią one będą już nowe jakości. W innych scenariuszach – pozytywnych, niezaznaczających się likwidacją przedmiotu sporu bądź uczestników rywalizacji, o rozwiązaniu konfliktu pierwotnego można mówić w dwóch przypadkach: gdy wszyscy uczestnicy rywalizacji osiągną pełną lub prawie pełną satysfakcję wynikającą z realizacji założonych celów bądź zgodnie z zasadą kompensacji uznają, że korzyści z innych źródeł równoważą niedostatki osiągnięte w pierwotnej domenie konfliktu. O ile drugi przypadek przedstawionego wyżej pozytywnego rozwiązania konfliktu w relacjach między podmiotami zbiorowymi z różnych poziomów nie należał, jak pokazuje historia, do rzadkości, to pierwszy wydaje się co najmniej problematyczny.

W rozprawie zaprezentowana została pewna liczba poglądów i szkół, które wychodzą naprzeciw tej trudności. Nie mogło też zabraknąć odniesień do nowych (być może nieco mniej odkrywczych) badań. W przekonaniu Autora bardzo interesujące są dokonania w zakresie teorii transcendencji i jej odmian. Przede wszystkim dlatego, że efekty końcowe przewidywane w tym modelu są najbardziej optymistyczne. Pewnym rozwinięciem koncepcji transcendentnego podejścia do rozwiązywania konfliktów jest przekonanie, iż poza rywalizacyjnym (i w konsekwencji negocjacyjnym) stanowiskiem w sprawie konfliktu istnieją również podejścia zakładające kooperację (współpracę). Co więcej, nasuwa się wniosek, że w określonych warunkach (np. w wyniku nabytego doświadczenia, doznanej traumy, istotnej zmiany środowiska zewnętrznego i/lub wewnętrznego itd. – czyli elementów przebudowujących głęboko „kulturę strategiczną” uczestników konfliktu) zmiane może ulec charakter stosunków między aktorami, jak również zawartość i w efekcie jakość ich procesów decyzyjnych. By wyrazić rzecz prościej – w określonych warunkach charakter stosunków wzajemnych stron konfliktu może zmienić się z tradycyjnie rywalizacyjnych na kooperacyjne (bądź odwrotnie). Ta ostatnia uwaga wpisuje się zresztą w przytaczaną już wyżej ocenę generalną, że żadne rozwiązanie nie jest ostateczne, a stosunki między podmiotami, szczególnie w zakresie sporów i konfliktów, pozostają zjawiskami niezwykle dynamicznymi i charakteryzującymi się wysoką wrażliwością na różne czynniki.

Wybiegając nieco do przodu, można również zauważyć, że związek pomiędzy przyczyną i skutkiem konfliktu daleki jest od symetrii czy proporcjonalności – niewielkim nakładem sił i środków mogą zostać uruchomione procesy o ogromnym wydźwięku, powodując natychmiastową i głęboką zmianę środowiska konfliktu. Na ten fenomen zwracają uwagę badacze zajmujący się teoriami chaosu, do których przyjdzie nam powrócić w części drugiej niniejszych rozważań. Nie moż-

na też pominąć spostrzeżeń – gorzkich, niestety, w odniesieniu do wielu prób budowania trwałego pokoju, że brak symetrii pomiędzy nakładami a efektami działa również w stronę drugą. Wiele działań pokojowych, podejmowanych z ogromnym wysiłkiem i przy nakładzie dużych środków, przynosi skutek niewystarczający i daleki od oczekiwanego. Stanowi to, notabene, kolejną przesłankę, świadczącą o delikatności i kruchości procesów wychodzenia z ostrej fazy konfliktu oraz o narażeniu ich na wiele zagrożeń, choćby w postaci „destruktorów” (*spoilers*).

Ważne wydaje się również podkreślenie, że na etapie prób pozytywnego rozwiązania konfliktu pojawia się rola dla „trzeciej strony” (w konfliktach o liczbie uczestników większej niż dwa precyzyjniej byłoby powiedzieć o uczestniku $n+1$), która w wielu scenariuszach może być postrzegana jako jedyny nośnik narracji (dyskursu) innego niż ustalony zestaw postaw i argumentów w konflikcie. Jakkolwiek powyższa teza stanowi nową jakość w badaniach teoretycznych, warto już teraz znaczyć jej istnienie. We wspomnianych wcześniej ujęciach systemowych i cybernetycznych bowiem konflikt traktowany jest jako system, z jednej strony sterowalny w poszczególnych fazach, z drugiej – podatny na działania z zewnątrz (ujmowane choćby przez Niklasa Luhmanna jako „otoczenie systemu”). Prowadzi to do dość szerokiej refleksji na temat znaczenia interwencji w systemach konfliktowych. Warto tu pokusić się o hipotezę, że bez oddziaływania (pozytywnego lub negatywnego) otoczenia konflikty mogą wykazywać tendencję do przekształcania się w kierunku systemu autopoietycznego czy systemu autonomicznego, który można porównać do samonapędzającego się mechanizmu, generującego własne normy i zasady. W terminologii wojny, która stanie się przedmiotem części drugiej niniejszych rozważań, taki scenariusz należałoby nazwać permanentnym konfliktem zbrojnym lub wojną chroniczną, czyli rzeczywistością, w której wojna staje się celem dla siebie.

WPROWADZENIE

Wojny i konflikty zbrojne rozgrywają się w środowisku międzynarodowym, które w ten sposób powinno być postrzegane jako ich „arena”. Jakość i charakter tego środowiska, mechanizmy regulujące (lub przynajmniej mające regulować) jego funkcjonowanie zatem stają się istotnym czynnikiem warunkującym starcia zbrojne. Z drugiej strony, jak Autor wykazywał wcześniej, będąc immanentnym składnikiem ogółu grupowych relacji społecznych wojny, kształtują środowisko międzynarodowe. Teza o wzajemnym oddziaływaniu na siebie wojen i środowiska międzynarodowego (ładu, porządku itd.) niemal staje się oczywistością.

Odpowiednich narzędzi do analizowania relacji pomiędzy środowiskiem międzynarodowym a charakterem wojen, które się w nim toczą, jak też procesów zachodzących w poszczególnych „ogniwach” tego łańcucha, dostarczają teorie i koncepcje z zakresu szeroko rozumianych stosunków międzynarodowych i myśli politycznej. Sprawa jednak nie należy do łatwych. Purystyczne, by nie powiedzieć dogmatycznie, stanowiska metodologiczne zawierają postulat „metodologicznej czystości”, co można interpretować jako wymóg dążenia do opisu i wyjaśniania analizowanych zjawisk w obrębie jednego, przyjętego paradygmatu. Atutem takiego podejścia jest metodologiczna i pojęciowa spójność oraz swoista „elegancja” osiąganych wyników. Minusem natomiast pozostaje poważne ryzyko redukcjonizmu, braku możliwości kompleksowego potraktowania zagadnień i trywializowanie bądź wręcz odrzucanie zjawisk i mechanizmów niemieszczących się w przyjętym paradygmacie. Na przeciwnym biegunie znalazłoby się stanowisko postulujące eklektyzm, który można również określić „metodologicznym pragmatyzmem”. Nieco trywializując, tę sytuację można opisać jako dylemat pomiędzy dobieraniem problemów badawczych do metody i dobieraniem metody (metod) do analizy zjawiska. To drugie stanowisko – wydawałoby się – jest bardziej obiecujące z uwagi na potencjalnie szerszy zakres analizy i w efekcie bardziej kompletne wyniki. Jednak wielość metod badawczych i odwoływanie się do więcej niż jednego paradygmatu niesie ze sobą poważne ryzyka. Jedno z głównych wynika z wieloznaczności pojęć i ich różnych desygnatów, przyjmowanych przez różne „szkoły” i zwolenników różnych paradygmatów. Uznając tę uwagę za zasadną, przy podjęciu badań opartych na „metodologicznym pragmatyzmie”, niezbędne staje się określenie aparatu definicyjno-pojęciowego. W odniesieniu do zjawiska wojny i konfliktu zbrojnego krok ten wydaje się nie tyle niezbędny, co

trudny do realizacji. W literaturze przedmiotu brak jest bowiem jednoznacznych definicji tych fenomenów lub też wielość określeń daje efekt istotnego chaosu metodologicznego.

Barbara Krautz-Mozer stwierdza, iż

dyskusje toczone wokół tych [ontologicznych, epistemologicznych i metodologicznych – z akapitu wcześniejszego – JRZ] założeń nie są sporem o strategię badawczą, a raczej rodzajem „gry towarzyskiej”, w której strony dowolnie długo mogą przedstawiać swoje argumenty nie zyskując dla nich ani ostatecznej aprobaty, ani sprzeciwu, ponieważ uczestniczą w dyspucie dotyczącej kwestii w zasadzie nierozstrzygalnych. [...] Analiza ożywionych debat prowadzonych w związku z tymi dylematami zdaje się mieć fundamentalne znaczenie dla współczesnych sporów teoretycznych i metateoretycznych w naukach społecznych. Pozwala również zrozumieć powody, dla których obserwujemy w tych dyscyplinach tak wielu różnorodnych i często zasadniczo odmiennych orientacji teoretyczno-metodologicznych. Wzrastające zróżnicowanie na poziomie założeń (także pojęć i twierdzeń) skutkuje współcześnie pluralizmem nurtów teoretycznych, z których każdy jest w swoisty sposób jednostronny i ma swoje ograniczenia. Trwa dyskusja nad tym, czy te odmienne podejścia teoretyczne prowadzą do sprzecznych twierdzeń o rzeczywistości społeczno-politycznej, czy też do twierdzeń o innych jej aspektach, czy może do twierdzeń wzajemnie się uzupełniających¹.

Autorka tych słów daleka jest od prób proponowania gotowych rozwiązań, które „byłyby dobre na wszystko”. Nie dąży również do wartościowania podejść i dzielenia ich na „lepsze” oraz „gorsze”. Wydaje się, że uznanie zdobywa raczej pogląd (aczkolwiek nie wypowiedziany wprost), iż politologia w szczególności w wymiarze „teoretyzowania” może osiągnąć kompletność (lub choćby przybliżyć się do niej) jedynie na drodze dyskursu pomiędzy wieloma podejściami metodologicznymi i uwzględniania różnych stanowisk. Taka droga została przez Barbarę Krautz-Mozer określona jako „szeroko rozumiany pluralizm teoretyczny – zróżnicowanie i nakładanie się na siebie filozoficznych teorii polityki i empirycznych ujęć teoretycznych, uwzględnianie ich kontekstów historycznych i kulturowych”². Autorka dostrzega niebezpieczeństwa takich postaw, które rozpościerają się pomiędzy Scyllą „dogmatyzmu” a Charybdą „eklektyzmu”. Pewne rozwiązanie może zdaniem Krautz-Mozer stanowić przyjęcie za Karlem Mannheimem postulatu „przeliczania różnych perspektyw”³. Daje ono sposobność badania

przydatności teorii w skutecznym wyjaśnianiu rzeczywistości społeczno-politycznej bądź przekonującej interpretacji różnych jej aspektów. Wspiera ją obserwacja wskazująca, że pewne twierdzenia w danym miejscu i czasie mogą być „bardziej prawdziwe niż inne” [...]. Przyjęcie takiej strategii [...] skłania do podejmowania śmiałego dialogu z różnymi innymi teoriami i dokonywania częściowych syntez teoretycznych⁴.

¹ B. Krautz-Mozer, *Teoretyzowanie w politologii u progu XXI wieku*, [w:] *Czym jest teoria w politologii?*, red. Z. Blok, Warszawa 2011, s. 46.

² *Ibidem*, s. 48.

³ Szerzej: W. Rempel, *The Role of Value in Karl Mannheim's Sociology of Knowledge*, The Hague 1965, s. 23–24; K. Boulding, *The Image: Knowledge in Life and Society*, Ann Arbor 1966, s. 83.

⁴ B. Krautz-Mozer, *Teoretyzowanie w politologii...*, s. 48–49.

Przyjmując zasadność postulatu uwzględniania „różnych perspektyw”, Autor zdecydował się omówić różne stanowiska teoretyczne dotyczące wojen i konfliktów zbrojnych. Przy tak rozległym i wielowarstwowym problemie uwzględnienie bowiem refleksji teoretycznej wydaje się warunkiem koniecznym⁵.

Jeśli uznać za właściwe założenie badawcze oparte na przekonaniu o determinującym związku pomiędzy postrzeganiem wojny i konfliktu zbrojnego a definiowaniem istotnych stosunków międzynarodowych⁶, zasadne wydaje się zilustrowanie tych problemów w różnych stanowiskach teoretycznych. Przyjęty podział uzasadniony jest w pewnym stopniu jakością i charakterem debat pomiędzy głównymi nurtami teoretycznej refleksji nad naturą polityki i stosunków międzynarodowych. Jak zauważa Teresa Łoś-Nowak:

Poczynając od pierwszej poważnej debaty interparadygmatycznej z przełomu lat 50. i 60. XX w., prowadzonej przez przedstawicieli nurtu realistycznego i behawioralnego, do ostatniej z przełomu lat 80. i 90. ubiegłego stulecia trwa dyskusja o ontologicznych i epistemologicznych problemach nauki o stosunkach międzynarodowych⁷.

Przez zdecydowaną większość okresu po drugiej wojnie światowej debata toczyła się „w cieniu realizmu” (z uwzględnieniem dodawanych do określenia przedrostków i przymiotników) – który – z jednej strony uznawany był za dominujący nurt w stosunkach międzynarodowych⁸, z drugiej stanowił punkt odniesienia dla jego krytyków. Istotna zmiana jakościowa dokonała się na przełomie lat 80. i 90. XX w., kiedy na znaczeniu zyskały nurty szeroko określane jako „postpozytywistyczne”⁹. Odżegnywanie od tytułu do słuszności jednych teorii

⁵ Jak pisał Andrzej Sepkowski: „Poznanie bez teorii, tego reflektora rozświetlającego drogę badaczowi nie wydaje się możliwe, tak jak niewyobrażalna jest praktyka bez niej. [...] Stykamy się przecież z sytuacjami, w jakich powinniśmy uznać jakąś teorię za sfałsyfikowaną, a miast próbować tworzyć nową, śmielszą, poprzestajemy często na tworzeniu hipotez dodatkowych” – A. Sepkowski, *Teoria a przewidywanie w polityce*, [w:] *Czym jest teoria...*, s. 172.

⁶ H. Suganami, *Explaining war: Some critical observations*, „International Relations” 2002, vol. 16, no. 3, s. 307–309.

⁷ T. Łoś-Nowak, *Wyjaśniać czy interpretować: dylematy i wyzwania czwartej debaty interparadygmatycznej*, „Stosunki Międzynarodowe – International Relations” 2009, t. 39, nr 1, s. 29.

⁸ J. Czaputowicz, *Teorie stosunków międzynarodowych. Krytyka i systematyzacja*, Warszawa 2007, s. 71 i dalsze.

⁹ T. Łoś-Nowak, *Wyjaśniać czy interpretować...*, s. 32–33: „Tocząca się od przełomu lat 80. i 90. XX w. dyskusja między przedstawicielami szeroko pojmowanego podejścia tradycyjnego i nową generacją badaczy, zafascynowanych współczesną filozofią pozwala jednak mieć nadzieję, że zarówno ci pierwsi, jak i postpozytywiści, zwłaszcza postmoderniści oraz przedstawiciele nurtu konstruktywistycznego, dyskutując między sobą, a nie tylko <<ze sobą>>, pogłębią wiedzę o świecie polityki międzynarodowej, o fenomenie ponowoczesności i jego specyfice. Tylko tą drogą będą mogli lepiej się poznać i zrozumieć. Można mieć nadzieję, że nauka i teoria, funkcjonując po trosze jako samokorygujący się mechanizm, ułatwi porozumienie się przedstawicieli różnych szkół, różnych tradycji i różnych postaw wobec świata, także tych, które źródła jego lepszego poznania i opisanie widzą w semiotyce, w badaniu istotnych w teorii stosunków międzynarodowych kategorii, jak

dokonywane przez przedstawicieli innych nurtów wydaje się prowadzić na manowce. Nie można jednak nie zauważać stanowisk, które obliczone są na budowanie refleksji ponad tymi podziałami, co niejednokrotnie owocuje doskonałymi efektami. Tu warto wspomnieć choćby o dorobku tzw. szkoły kopenhaskiej.

Konflikt zbrojny, wojna i pokój, które bez wątpienia pozostają również kategoriami prawnymi, wymagają zarysowania perspektywy współczesnego prawa międzynarodowego w dziedzinach ich dotyczących. Jakkolwiek daleko Autorowi od uznania, iż prawo międzynarodowe jest jedynym obszarem konstruującym współczesne stosunki międzynarodowe, niewątpliwie plasuje się wśród najważniejszych.

państwo czy suwerenność, ład międzynarodowy, przedstawiając je jako symbole określonych idei i wartości, których poznanie jest namacalnym symbolem potęgi wiedzy”.

ROZDZIAŁ IX

ANALIZA TRENDÓW W WOJNACH I KONFLIKTACH ZBROJNYCH OSTATNIEGO ĆWIERĆWIECZA

9.1. Wojny międzypaństwowe i wojny wewnętrzne

Aby podjąć się odpowiedzi na pytanie postawione przez H. Münklera – co nowego w „nowych wojnach?”¹ – należy rozpocząć od refleksji nad problemem, czy wojny i konflikty zbrojne ostatnich dwóch dekad rzeczywiście stanowią jakąś możliwą do wyodrębnienia. Zbadanie trendów w starciach zbrojnych, jakie miały miejsce w ciągu ostatnich sześćdziesięciu kilku lat, może okazać się wielce przydatne.

Analizy prowadzone w ramach Uppsala Conflict Data Program, które obejmują zjawiska od 1945 r., przekonują, że wyraźną i stałą tendencją jest zmniejszanie się liczby konfliktów międzypaństwowych na rzecz rosnącej liczby wojen i konfliktów wewnętrznych. Drugim zauważalnym trendem jest przenoszenie się pola konfliktów z obszaru angażującego państwa jako głównego aktora wojen w stronę wojen i konfliktów pozapaństwowych, w których instytucje państwa są angażowane. Wyraźnie rysuje się tu cezura lat 1991–1992, po której konflikty z udziałem państwa spadły do około 40% ogółu badanych zjawisk, by w następnych latach dalej wykazywać tendencję zniżkową. Przy okazji warto zauważyć, iż w porównaniu z okresem zimnej wojny ogólna liczba wojen (przy uwzględnieniu granicy 1000 „battle related deaths” w ciągu roku) zdecydowanie się zmniejszyła.

Andrew Mack tłumaczy ten fakt, wskazując na cztery czynniki. Pierwszym jest wyczerpanie się impetu wojen postkolonialnych, które do końca lat 80. XX w. w większości wypadków znalazły swoje rozwiązania². Czynnikiem drugim stało się właśnie zakończenie „zimnej wojny”, co spowodowało, iż ścierające

¹ H. Münkler, *Wojny naszych czasów*, Kraków 2004, s. 33 i dalsze.

² A. Mack, *Successes and challenges in conflict management*, [w:] *Leashing the Dogs of War: Conflict Management in a Divided World*, eds Ch.A. Crocker, F.O. Hampson, P. Aall, Washington 2007, s. 521–524.

się bloki zrezygnowały z zasilania „konfliktów zastępczych” i „wojen peryferyjnych”³. Taki rozwój wydarzeń z jednej strony spowodował „zamrożenie” wojen oraz głęboką zmianę konfiguracji sił. Część konfliktów przeszła w fazę chroniczną, charakteryzującą się z jednej strony mniejszą intensywnością, z drugiej wysokim brakiem przewidywalności i postępującą anarchizacją. Kolejnym czynnikiem determinującym zmianę charakteru konfliktu był wzrost znaczenia i możliwości organizacji międzynarodowych (z ONZ na czele), które w nowej rzeczywistości geopolitycznej zwiększyły impet i zyskały nowy potencjał polityczny. Zaznaczyło się to głównie w wymiarze nowego oblicza dyplomacji prewencyjnej, pomocy humanitarnej itd. Inną cechą, poniekąd związaną z rzeczywistością pozimnowojenną, stała się zdecydowanie niższa intensywność mierzona ogólnymi rozmiarami ofiar. O ile w okolicach 1950 r. odnotowano roczną liczbę ofiar wojen na poziomie zbliżonym do 38 000, to w 2005 r. ten wskaźnik wyniósł 700 osób, co oznacza spadek o 98%. Jeszcze na początku wieku ten wskaźnik plasował się znacznie wyżej – w ciągu trzech lat 2002–2005 spadł o około 70%⁴. Utrzymująca się tendencja zniżkowa pozwala przypuszczać, iż jest stały element trendu zmiany. Konieczne jest jednak przypomnienie, iż przytoczone dane i wartości dotyczą kategorii „*battle related deaths*”, co wyłącza z obserwowanego obszaru aktów jednostronnej przemocy, skierowanych przeciwko cywilom (ludobójstwo, czystki etniczne itd.) oraz zjawisk „śmierci niebezpośredniej” (z powodu głodu, zaraz i chorób). Ostatnim zjawiskiem, jakie wyłania się z analizy trendów wojen i konfliktów zbrojnych na przestrzeni kilkudziesięciu minionych lat, jest ich swoiste „rozproszenie” geograficzne. O ile słuszne wydaje się twierdzenie, iż w dekadach wcześniejszych konflikty zbrojne lokalizowane były na stosunkowo niewielkiej części globu, wznoszącą tendencją czasów współczesnych jest coraz wyraźniejsza „dywersyfikacja” ognisk konfliktów w wymiarze geograficznym.

Na potrzeby dalszej analizy przydatne wydaje się wprowadzenie klasyfikacji konfliktów według kryterium stopnia ich zinternacjonalizowania. Opierając się na wzorcu zaproponowanym przez UCDP, można wyróżnić:

- ogólnosystemowe (globalne, światowe, regionalne) konflikty zbrojne (*extrasystemic armed conflict*),
- międzypaństwowe konflikty zbrojne (*interstate armed conflict*),
- umiędzynarodowione wewnętrzne konflikty zbrojne (*internationalized internal armed conflict*),
- wewnętrzne konflikty zbrojne (*internal armed conflict*).

³ Patrz: L. Yew, *The Disjunctive Empire of International Relations*, Aldershot 2003, s. 24 i dalsze.

⁴ L. Harborn, E. Melender, P. Wallenstein; *Dyadic dimensions of armed conflict 1946–2007*, [w:] *States in Armed Conflict 2007*, eds L. Harborn, R. Sundberg, Uppsala 2007, s. 13–21.